Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a m'anowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 28. Nowe, sobota 9-go lipca 1932 r. Rok IX.

Porządek nabożeństw:

W NIEDZIELĘ 10 GO LIPCA 1932 R.

I msza św. o godzinie 7-ej, II msza św. o 8-ej, suma o 10-tej. O ½3-ej nauka chrześcijańska, o 3-ej nieszpory.

„Nasz Dodatek Ilustrowany"

ponownie się okazał i to po kilkutygodniowej przerwie. Tygodnik ilustrowany odtąd wychodzić będzie regularnie. Począwszy od dnia dzisiejszego dołączamy stale go do naszej gazety.

Pomorze pod znakiem Zlotu Sokołów.

W niedzielę, dnia 10 lipca b. r. odbędzie się nad morzem polskiem w Gdyni Zlot Sokolstwa pod protektoratem Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa.

Będzie to wielka manifestacja Sokolstwa Polskiego przeciw mobilizacji, awanturników i prowokatorów na terenie W. M. Gdańska.

Zlot połączony będzie zarazem z „Uroczystością Mestwinowską" dla przypomnienia ostatniej woli, testamentem ustalonej 650 lat temu, przez ostatniego samodzielnego Księcia Pomorskiego Mestwina II.

Program zlotu w zarysie przedstawia się, jak następuje:

Zlot rozpoczyna się w niedzielę, dnia 10 b. m. o godzinie 5,30 rano próbami zlotowemi.

Uroczyste otwarcie zlotu nastąpi o godzinie 10-ej, poczem odbędzie się msza św. polowa na boisku.

O godzinie 12-ej wyruszy z boiska pochód manifestacyjny przez miasto.

Po południu od godziny 15-ej odbywać się będą na boisku popisy publiczne. Zamknięcie zlotu odbędzie się o godzinie 20-ej.

Zniżki kolejowe otrzymają:

a) przy przejazdach grupami, składającemi się conajmniej z 10 osób — z 50 proc. zniżki od cen normalnych w jedną i drugą stronę,

b) przy przejazdach pojedyńczych — z 50 proc. zniżki od cen normalnych w drodze powrotnej z Gdyni do miejsca zamieszkania. Ulga ta będzie stosowana na podstawie imiennych kart uczestnictwa w Zlocie. Karty otrzymać będzie można w biurze zlotowem w Gdyni.

Dowody osobiste nie są konieczne, o ile przejeżdża się przez teren W. M. Gdańska, pociągami bezpośredniemi, zatrzymującymi się tylko w Gdańsku i Sopotach. Kwatery tak masowe, jak prywatne przygotowują komisje zlotowe dla wszystkich uczestników zlotu.

Podatki płatne w lipcu.

W miesiącu lipcu 1932 r. płatne są następujące podatki:

1. Do 15 lipca — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu czerwcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2. Do 15 lipca br. — ryczałtowy podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

3. Do 15 lipca br. zaliczka kwartalna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał 1932 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1931, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowo ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

4. Do dnia 7 lipca podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrąconym w ciągu czerwca b. r.

5. Do 15 lipca br. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu czerwcu b. r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lipcu br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Ustawa o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych.

Z dniem 18 b. m. wchodzi w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi. Na podstawie tego dekretu, zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznemi poza obszarem jednej gminy wymaga uzyskania koncesji. Koncesje mogą być udzielane z prawem wyłączności eksploatacji danego szlaku komunikacyjnego, lub też bez tego prawa. Koncesyj bez prawa wyłączności udzielają województwa, przyczem minister robót publicznych może zastrzec sobie udzielanie takich koncesyj na niektórych terenach. Koncesyj z prawem wyłączności udziela minister robót publicznych w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, komunikacji, oraz poczt i telegrafów. Również kompetencji ministra robót publicznych zastrzeżone jest udzielanie koncesji we wszystkich wypadkach, gdy ubiegającymi się o nie są cudzoziemcy.

Zważać na fałszywe 20-to złotówki.

W ostatnich dniach zauważono nowy typ banknotu 20-złotowego z datą 20 czerwca 1931 r.

Falsyfikat jest wykonany na papierze odmiennego, składu gatunku i wyglądu aniżeli papier banknotu autentycznego.

Zamiast znaku wodnego z podobizną króla Kazimierza Wielkiego, widocznego na marginesie banknotów prawdziwych, znajduje się na falsyfikacie nieforemna plama tłuszczowa.

Portret Emilji Plater w medaljonie niewyraźny z powodu złego cieniowania twarzy i włosów.

Rysunki zdobnicze, motywy roślinne, kompozycje festonowe i giloszowe są przerywane i miejscami zamazane. Postacie alegoryczne na odwrotnej stronie falsyfikatu odtworzone są bardzo nieudolnie. W napisach brak ostrości, linje liter są przerywane i rozlane. W słowie „Dwadzieścia" na odwrotnej stronie banknoty brak jest kreski nad literą „S". Podpisy odmienne, zniekształcone. Numeracja wykonana jest farbą czarną, podczas gdy na banknotach autentycznych numeracja jest koloru ciemnogranatowego. Cyfry numeru są umieszczone za blisko siebie. Falsyfikat, wykonany nieudolnie, jest łatwy do rozpoznania.

O nowe drogi polskiej ekspansji handlowej.

Perspektywy w dziedzinie naszego handlu zagranicznego przedstawiają się wysoce niepomyślnie. Grożąca deficytowość bilansu handlowego stwarza tem większe niebezpieczeństwo, że w obecnej sytuacji nie mamy niemal żadnych poza handlem zagranicznym aktywów w bilansie płatniczym. Ponieważ zaś równocześnie musimy — nawet w razie przedłużenia moratorjum Hoovera — płacić zagranicy z tytułu oprocentowania i amortyzacji długów publicznych i prywatnych 300—350 milj. zł rocznie, a ponadto jeszcze zobowiązania wiszące z tytułu kredytów krótkoterminowych, które oblicza są na ca. miljard złotych, przeto dla pokrycia naszych płatniczych zobowiązań zagranicznych konieczne jest uzyskanie odpowiedniej nadwyżki w obrocie towarowym.

Na szczęście istnieją jeszcze — nawet w obecnych warunkach — poważne możliwości rozszerzenia naszej ekspansji eksportowej. Jedynie bierności i pesymizmowi naszej polityki handlowej w ostatnich czasach przypisać należy zmniejszenie wysiłków w tym kierunku i ograniczenie się do zajmowania pozycyj biernych i obronnych, co musi oczywiście w obecnem stadjum światowej zaciętej walki polityczno-handlowej doprowadzić do przegranej. Pomijając w danej chwili istniejące na samym kontynencie europejskim możliwości ekspansji handlowej, pragniemy zwrócić w szczególności uwagę na rynki zamorskie.

Obroty handlowe Polski z krajami zamorskiemi kształtują się w sposób wprost katastrofalny. Podczas gdy przywóz z krajów tych wynosił w r. ub. 350 milj. zł, to wywóz zaledwie 79 milj. zł. Deficyt obrotów handlowych wynosił przeto 271 milj. zł. Sytuacja ta pogorszy się jeszcze znacznie, kiedy wyłączymy obroty krajami azjatyckiemi, przedstawiające się względnie pomyślniej. Tutaj bowiem przywozowi w wysokości 65 milj. zł odpowiada wywóz w wysokości 44 milj. zł. Natomiast z Ameryki Północnej przywozimy za 156 milj. zł, wywozimy za 13 milj. zł, z Ameryki Środkowej przywozimy za 10 milj. zł, wywozimy za 1 milj. zł. z Ameryki Południowej przywozimy za 55 milj. zł, wywozimy za 9 milj. zł. Z Afryki przywozimy za 29 milj. zł, wywozimy za 12 milj. zł. Z Oceanji przywozimy za 35 milj. zł, wywozimy za 0.1 milj. zł.

Rozpatrując dane, dotyczące poszczególnych krajów, widzimy np., iż z Indyj Brytyjskich przywieźliśmy w r. ub. towarów za 48 milj. zł, a wywieźliśmy tylko za 4.5 milj. zł. Przywóz z Brazylji wyniósł 19.9 milj. zł, wywóz 1.5 milj. zł, przywóz z Argentyny 26.6 milj. zł, wywóz 5.5 milj. zł, przywóz z Egiptu 12 milj. zł, wywóz 4 milj. zł. W podobny sposób wyglądają nasze obroty z całym szeregiem innych krajów zamorskich, które kształtują się bądź zdecydowanie deficytowo, bądź, jak np. z Kanadą są minimalne. Suma wzajemnych obrotów polsko-kanadyjskich nie przekroczyła w r. ub. 1 milj. zł.

W całym szeregu dziedzin wytwórczości przemysłowej, jak np. w przemyśle chemicznym i włókienniczym występuje ostatnio tendencja zwiększenia wywozu na rynki zamorskie. Tendencji tej winna przyjść z pomocą nasza polityka handlowa, stwarzając właściwe ramy do ekspansji w drodze rokowań z odnośnemi krajami. Jedynie zerwanie z marazmem, który opanował ostatnio polską politykę handlową, może doprowadzić do pomyślniejszego kształtowania się obrotów handlowych z krajami zamorskiemi.

Brak traktatów z niektóremi krajami, jak np. z Argentyną, Kanadą i Brazylją, utrudnia na tamtejszych rynkach naszą sytuację eksportową, wobec uprzywilejowanego stanowiska innych eksporterów. Od niedawna coprawda istnieje prowizorjum polsko-brazylijskie, obowiązujące do czasu ratyfikacji traktatu, jednakże nie rozstrzyga to zagadnienia, gdyż, jedynie traktat taryfowy może zabezpieczyć interesy eksportera polskiego, a sama klauzula największego uprzywilejowania jest niewystarczająca. Poszczególne cła w Brazylji są tak wysokie w stosunku do wartości towaru, że uniemożliwiają wejście na rynek brazylijski.

W Argentynie istnieją możliwości poważnego zwiększenia wywozu, dzięki liberalnym prądom, występującym ostatnio w polityce celnej. Znalazły one między innemi wyraz w uchwale Kongresu z dnia 26 kwietnia b. r. na podstawie której szereg surowców i półproduktów, maszyn, oraz artykułów pierwszej potrzeby zwolniony został od cła. Dziesięcioprocentowa podwyżka celna będzie co miesiąc zmniejszana o 1.25 proc., aż do zupełnego wygaśnięcia. Te prądy liberalne niewątpliwie winny być przez nas wyzyskane, celem wprowadzenia na listę bezcłowego, względnie ulgowego przywozu artykułów interesujących nasz wywóz. Również na innych rynkach zamor-

skich istnieją możliwości zwiększenia wywozu, dla których podstawę stanowić mogą odpowiednie posunięcia polityczno-handlowe. Tak np. walka Kanady z dominjami stwarza przychylne nastroje dla zawarcia traktatu.

Jak widzimy przeto wyjście naszej polityki handlowej z obecnie ogarniającego ją marazmu stanowi pierwszy i główny warunek naszej ekspansji handlowej na rynki zamorskie. Konieczne tu są również dalsze posunięcia, jak rozbudowa naszej sieci konsularnej w krajach zamorskich, co ułatwiłoby nawiązanie bezpośrednich kontaktów z temi krajami, skierowanie naszej polityki morskiej do nawiązywania bezpośredniej komunikacji z rynkami zamorskiemi i zapewnienia okrętom powrotnych ładunków z portów polskich do zagranicznych itp. Niewątpliwie racjonalnie i planowo opracowane i skoordynowane posunięcia w tym kierunku położą kres niedopuszczalnemu w obecnej sytuacji marnowaniu istniejących możliwości wywozowych na rynki zamorskie.

A. C.

NIE CHCE WYJŚĆ Z WIĘZIENIA...

W paryskiem więzieniu Sante znajduje się więzień, niejaki Landgraff, który nie chce za żadną cenę opuścić murów przymusowego mieszkania, tak je sobie upodobał. Miał on wyjść z więzienia po odsiedzeniu kary 3 miesięcy za podpalenie, ale siedzący razem z nim inny więzień zaproponował mu, aby pozwolił się zastąpić przez niego, na co Landgraff zgodził się odrazu, przekładając pewny wikt i dach nad głową nad niepewny byt w czasie kryzysu na wolnej stopie. W dniu wypuszczenia Landgraffa udał się do kancelarji więziennej ów więzień i odzyskał upragnioną wolność. Landgraff zaś został w celi jako więzień o innem nazwisku.

Afera wykryła się po kilku dniach dopiero, gdy do więzienia przybył obrońca fałszywie zwolnionego, aby z nim pomówić i zastał na jego miejscu Landgraffa.

ŚWIATŁO ZAKONSERWOWANE W SŁOJU.

Inżynier — elektrotechnik amerykański, John. J. Donovan, wynalazł sposób przechowywania światła w butelce, tak, jakby to były konserwy. Wynalazek polega na tem, iż djoscyn karbonu zawarty w przezroczystem naczyniu szklanem wydaje po przepuszczeniu przezeń prądu elektrycznego stałe, równe światło białe, które odznacza się jeszcze i tą własnością, iż w skład jego wchodzą promienie ultra-fioletowe. Żaden rodzaj światła sztucznego nie zawiera tych promieni, jest to więc jakgdyby namiastka promieni słonecznych. Inżynier Donovan twierdzi, że wynalazek jego przyczyni się do zastąpienia dotychczasowych żarówek i neonów światłem o wiele tańszem i równie silnem.

REMBRANDTY DO WYNAJĘCIA!

Znany salon sztuki w Filadelfji (U. S. A.), który odczuł skutki kryzysu, nastawił swą działalność w innym kierunku. Ponieważ amatorów nabycia drogich dzieł sztuki niema teraz nawet w Ameryce, przeto pomysłowy właściciel salonu rozesłał do wszystkich zamożnych osób zwiadomienie, iż w razie potrzeby, z okazji przyjęcia lub uroczystości wynajmuje za pewną opłatą dla udekorowania mieszkania obrazy, rzeźby, makaty, gobeliny etc. Do zawiadomienia dołączony został katalog dzieł sztuki w liczbie 2000, wśród których widnieje obraz Rembrandta. Oto jak bronią się przeciw kryzysowi w bogatej nie tak dawno Ameryce.

250-TA ROCZNICA WYNALEZIENIA SZAMPANA.

29 czerwca odbyła się w Reims uroczystość w pewnym sensie międzynarodowa — 250—ej rocznicy wynalezienia szampana, napoju par excellence międzynarodowego. W czasie bankietu, któremu przewodniczył podsekretarz stanu Marchandeau, nadeszła depesza z New Yorku od ambasad. Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Waltera Edge, w której ambasador składa gratulację i wyraża życzenia jaknajszerszego rozpowszechnienia szampana, jako najcenniejszego z napojów. Depesza ambasadora wywołała duże wrażenie jako pierwsza oficjalna enuncjacja amerykańska, skierowana jawnie przeciw prohibicji.

CZY WIECIE, ŻE...

— Najbardziej zalesionym kontynentem jest Ameryka, 35 proc. jej powierzchni jest okryte lasem, Azji zaś 27 proc., a Europy tylko 20 proc. powierzchni.

— Stany Zjednoczone urządzają jeszcze 3 parki narodowe w stanach Półn. Karoliny, Wirginja, Kentucky.

Rezerwy ropy naftowej w Texas wynoszą 3 i pół miljarda baryłek, co się równa czteroletniej produkcji nafty Stanów Zjednoczonych.

— Naskutek wpływów planetarnych kontynent europejski przybliżył się do kontynentu amerykańskiego o 4 i pół metra, jak to stwierdził geograf francuski Jean Escludon.

— 700.000 dzieci w wieku od 10 do 15 lat było zatrudnionych w 1930 roku w fabrykach w Stanach Zjednoczonych.

— W bibljotece uniwersyteckiej w m. Atlanta (U. S. A.) dopuszczono poraz pierwszy studentów murzynów do sali czytelnianej.

Europa pije coraz więcej.

OD CZASU WOJNY PIJAŃSTWO SZERZY SIĘ CORAZ BARDZIEJ.

Konsumcja alkoholu, piwa i wina wzrasta od czasu wojny w Europie w znacznym stopniu we wszystkich krajach, aczkolwiek w krajach produkujących wino producenci jego narzekają w obecnych czasach kryzysowych na brak zbytu.

Statystyka, którą opracowali lekarze rosyjscy, dr. Hurwicz i Zalewskij, wykazuje, iż konsumcja spirytualjów wszelkiego rodzaju wynosi na głowę ludności od r. 1923 do 1926 r.: 20,51 litra we Francji, 15,89 litra w Italji, 15,49 litra w Hiszpanii, 8,97 litra w Szwajcarji, 8,25 litra w Belgji, 5,83 litra w Austrji, 4,45 litra w Czechosłowacji, 3,66 litra w Niemczech i w Bułgarji, 2,56 litra w Danii, Szwecji, Norwegii, Holandji, 0,41 litra w Rosji (bez Ukrainy) i w Kanadzie.

Ogromny skok, jeżeli chodzi o cyfry stosunkowe, wykazuje w konsumcji alkoholu Ukraina sowiecka, poczynając od r. 1923, kiedy to wprowadzono nanowo monopol państwowy. W r. 1923 konsumcja alkoholu wynosi na Ukrainie 652.000 litrów, zaś w r. 1928 podskoczyła już do cyfry 98,4 milj. litrów, natomiast konsumcja piwa wzrosła w tym samym czasie z 9,6 miljona litrów do 77,9 miljona litrów. W pozostałej Rosji wzrosła konsumcja spirytualjów z cyfry 6,4 milj. litrów w r. 1924 do 329,6 miljona litrów w r. 1927. Jeśli chodzi o Ukrainę, konsumcja spirytualjów wynosi rocznie 6,55 litra na głowę, czyli przewyższa pod tym względem konsumcję alkoholu w Austrji (5,83), w Anglji (5,74) i zajmuje kolejne miejsce po Belgji.

Or.

Jak przetrwać w mieście upalne lato?

Fala upałów zalała już cały niemal świat. Zewsząd dzienniki podają wiadomości o olbrzymiej zwyżce temperatury, o niesłychanych suszach, burzach, powodziach itp. letnich niespodziankach.

Jeszcze na wsi da się jakoś wytrzymać, upały łagodzi wielka ilość zieloności, która trzyma chłód i wilgoć, polami przelatuje lekki wiaterek i chłodzi upałem znużone ciało. Ale co robić w mieście, gdy żar leje się strumieniem z nieba, jak roztopiony metal, gdy rozprażone, powietrze mieskie nie daje zmęczonym mieszkańcom wytchnienia, gdy nagrzane mury i chodniki zwracają wchłonięte ciepło...

Dla uniknięcia złych następstw upałów i poparzenia lub porażenia słonecznego, należy koniecznie wystrzegać się przedewszystkiem nadmiernego naświetlania i zbyt długiego przebywania na słońcu. Nie chodzić po słońcu bez kapelusza, ważne zwłaszcza dla łysych. Nakrycie głowy winno być lekkie i przewiewne. Najzdrowsze latem są barwy jasne, materjały możliwie przewiewne i cienkie. Z barw kolor żółty i czerwony nie przepuszczają promieni cieplnych, a więc są na lato najbardziej pożądane.

Prócz kwestji ubrania wielkie ma znaczenie sprawa odżywiania się w porze letniej, zwłaszcza w porze wielkich upałów. Jeść trzeba rzeczy jak najmniej tłuste, niewiele spożywać mięsa, natomiast ad libitum możemy zjadać jarzyn i owoców. Przesądem jest pojęcie jakoby picie wody i jedzenie lodów miało chłodzić. Pozornie tylko i na chwilę, w istocie powodują one jednak wzmożoną czynność całego organizmu w celu wydalenia nadmiaru płynu, w związku z tem pocenie się, które osłabia serce i cały organizm. Pić można tylko wodę o temperaturze pokojowej, najlepiej ze względów higienicznych przegotowaną, z jakimś sokiem owocowym, nie słodkim. Picie wody bardzo zimnej wzmaga w konsekwencji jeszcze pragnienie.

Zimna woda przysłuży się nam bardzo latem jednak, stosowana tylko od zewnątrz, czy to w formie kąpieli rzecznych, czy jak w mieście w wannie lub przez prysznic. Chłodzenie ciała w tej formie jest bardzo zdrowe, stosować je możemy nawet parę razy dziennie.

Specjalnie szkodliwem jest używanie w czasie upałów alkoholu, gdyż następująca potem silna reakcja na wyczerpany upałem organizm może mieć zgubne działanie.

Przy odrobinie więc rozsądku, przy krytycznem zastosowaniu zasad higieny i djetetyki, przetrwamy jakoś upalne i duszne dni, i choć uwiązani przy pracy i w wielkiem mieście, przebędziemy ten czas możliwie bez szkody dla zdrowia.

ILE CZŁOWIEK „WYGADA" KSIĄŻEK W CIĄGU SWEGO ŻYCIA.

Pewien statystyk amerykański, I. M. Octors, zadał sobie trud wyliczenia słów, które człowiek wyrzuca z siebie podczas swego życia. Obliczył on, iż to, co człowiek mówi w ciągu godziny, mogłoby wypełnić jako słowo drukowane 15 stronic w oktawie. Przyjmując, że rozmowy wypełniają 4 godziny w ciągu dnia, dałoby to w ciągu tygodnia tonn objętości 420 stronic, w ciągu zaś roku — 52 tomy tej samej objętości. Po trzydziestu latach utworzyłaby się pokaźna bibljoteka, licząca ni mniej ni więcej 1562 tomy.

15-METROWEJ WYSOKOŚCI ORCHIDEA

odnaleziona została w południowym Queenslandzie (Australja). Jest to jedyny tego rodzaju okaz orchidei na świecie. Orchidea ta jest gęsto kwiatem, a gałęzie jej mierzą do dwóch metrów długości. Galeola foliata, jak nazywa się ten gatunek orchidei, rośnie w nieprzystępnych gąszczach leśnych Macpherson Rand.

NOWY ZAWÓD — LATAJĄCY PUCYBUT.

W Berlinie powstał nowy typ pracownika — latający pucybut. Zawód ten — jak się okazuje — wcale rentowny, bo uprawiany w zamożniejszych tylko dzielnicach miasta, polega na tem, iż wędrowny pucybut przyjmuje zamówienia abonamentowe na czyszczenie wszystkiego obuwia domowników, w określonych godzinach rannych. O tej lub innej godzinie zjawia się on ze swemi utensyljami i pudłem pasty, w niesłychanie szybkiem tempie doprowadza do blasku i czystości obuwie, poczem zostawia duplikat rachunku i pędzi dalej do innych stałych klijentów.

CZY WIECIE, ŻE...

— Nazwa gobelinów pochodzi od rodziny Gobelin, która 300 lat temu zaczęła wyrabiać tego rodzaju dywany ścienne w swojej fabryce.

— Wyścig między aeroplanem a 12 gołębiami pocztowymi zakończył się w Anglji zwycięstwem aeroplanu, który przyleciał do celu o 15 minut wcześniej od gołębi.

— Najwyższym człowiekiem na świecie jest Jake Earle z Texas (U. S. A.), który mierzy „tylko" 2 metry 65 cm. wysokości.

— Podziemna sieć torów kolejowych w Chicago liczy 100 km. łącznej długości i jest obsługiwana przez 150 lokomotyw elektrycznych i 3304 wagony.

— Kropka atramentowa rzucona na papier waży jedną stotysięczną grama.

— W Stanach Zjednoczonych znajduje się 4.283.753 analfabetów w wieku powyżej lat 10—ciu, co stanowi 4,3 proc. ogółu ludności.

— Ekspedycja amerykańska prof. Semple i Blagden wyruszyła z Cincinnati do Małej Azji dla odnalezienia miejsca, gdzie się znajdowała starożytna Troja, grobów Ajaksa i Achillesa.

— Najzimniejszym punktem na kuli ziemskiej są okolice północno-wschodniej Syberji, gdzie mróz dosięga 68 stopni Celsjusza niżej zera, naigoretszym zaś miejscowość Azizie w Trypolisie, gdzie upał sięga 58 stopni w cieniu.

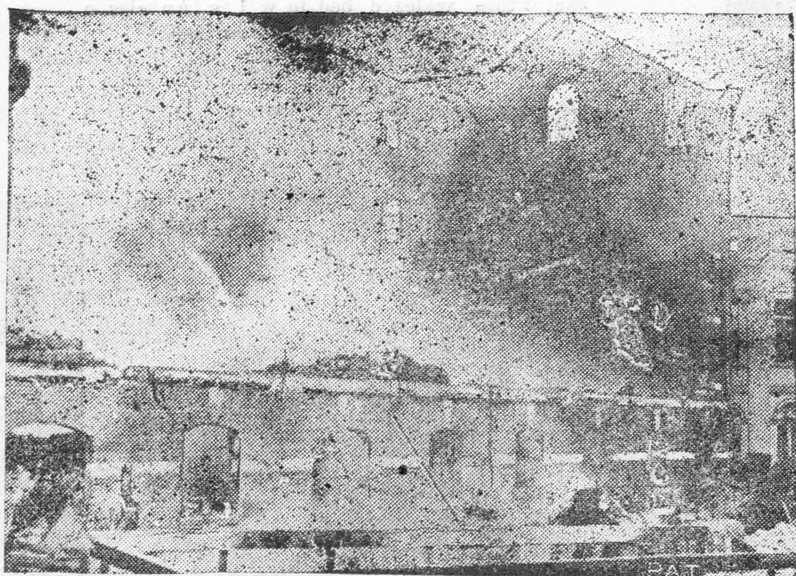
NAJSTARSZY ZEGAR W EUROPIE.

Nastarszym zegarem słonecznym, który przechował się do dziś w całości jest olbrzymi, monumentalny obelisk z tarczą zegarową w miasteczku Otterberg, w Nadrenji. Zegar ten datuje się z przed r. 1225-ego.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

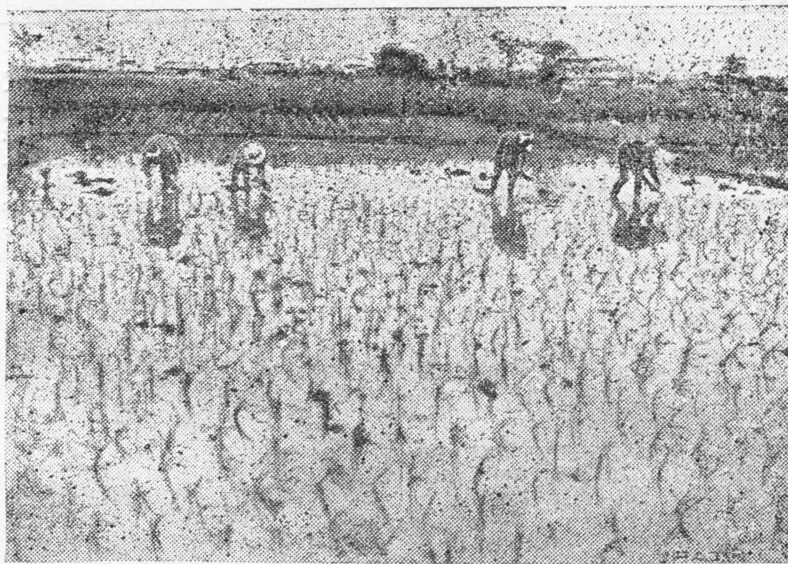
NIEDZIELA, 10 LIPCA 1932 R.

Katastrofalny pożar w Antwerpji



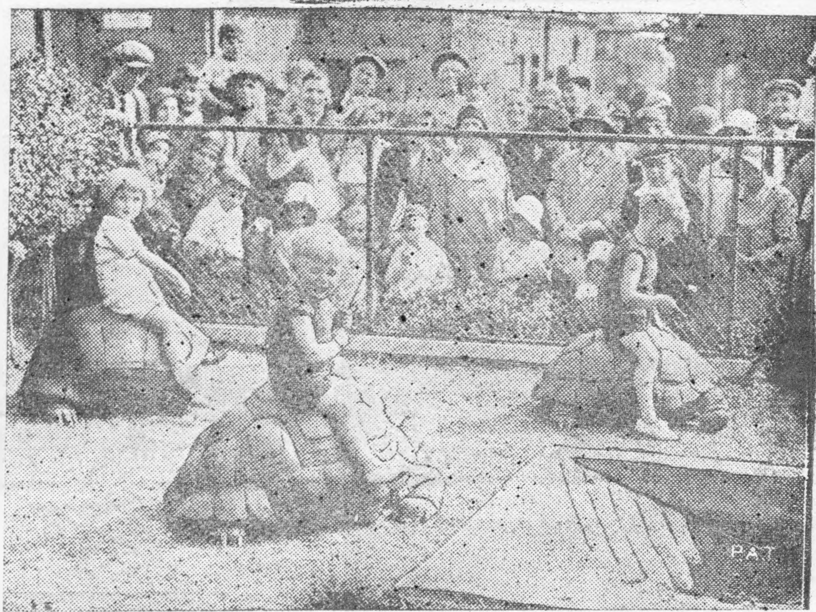
W Antwerpji wybuchł wczoraj w samem śródmieściu a mianowicie na rynku Św. Jakóba olbrzymi pożar, który zniszczył przytułek dla starców, gmach w którym mieściły się różne organizacje i biura, oraz kilka domów prywatnych. Szkodę wyrządzoną przez pożar obliczają na kilkanaście miljonów franków.

Z krainy ryżu



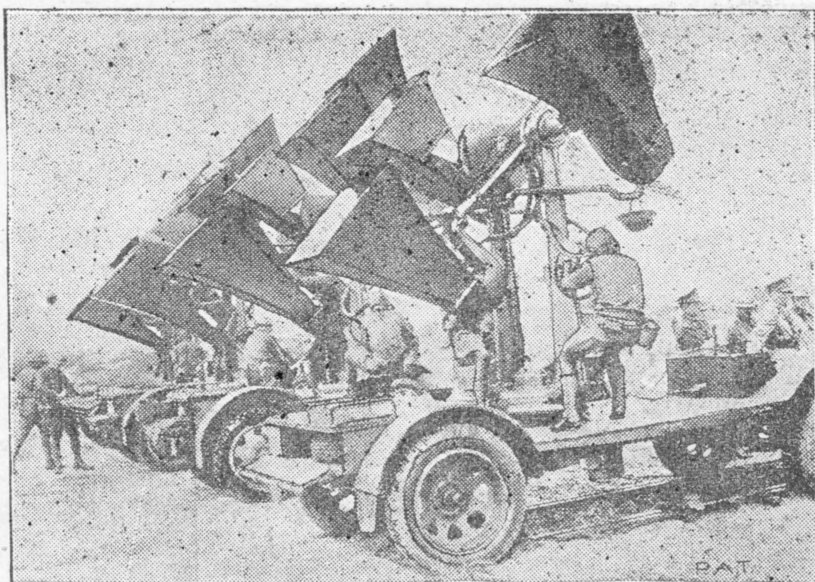
Ryż stanowi główne pożywienie japończyków. Zdjęcie nasze przedstawia wiosenne sadzenie ryżu na polach sztucznie nawadnianych.

Żółwie wyścigi w ogrodzie zoologicznym

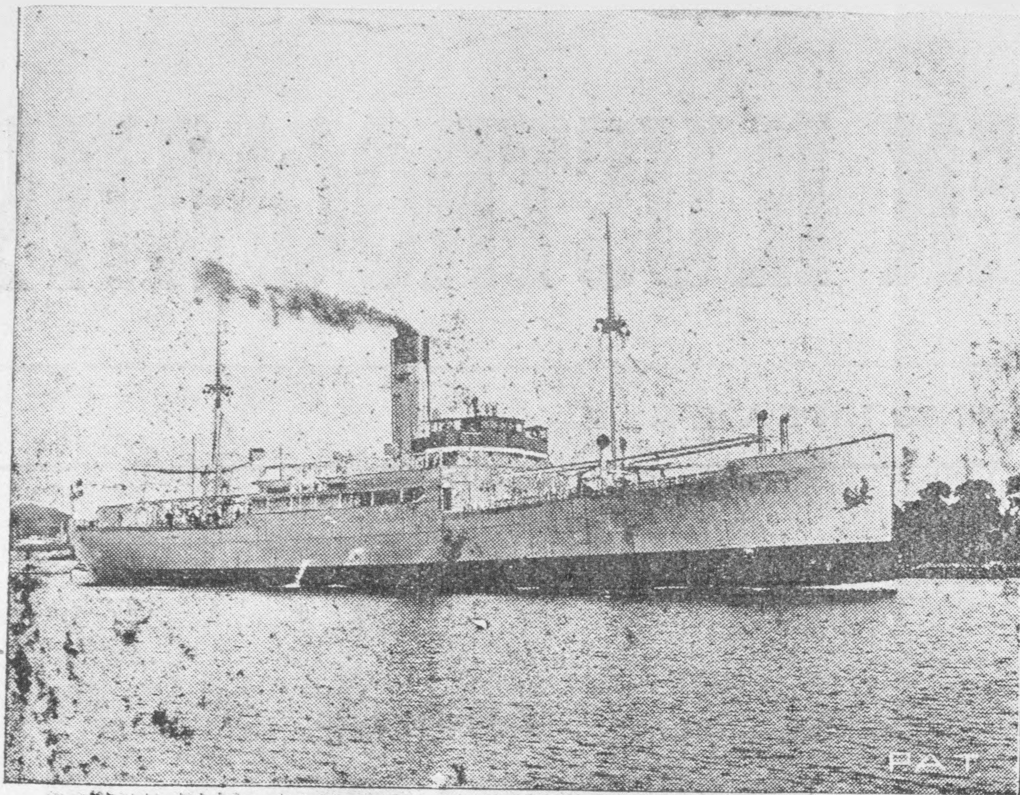


Ogromnem powodzeniem wśród dzieci Londynu cieszą się wyścigi na olbrzymich żółwiach. Na zdjęciu naszem widzimy trzy takie olbrzymie żółwie z młodocianymi jokejami, „spieszące" się do mety w londyńskim ogrodzie zoologicznym.

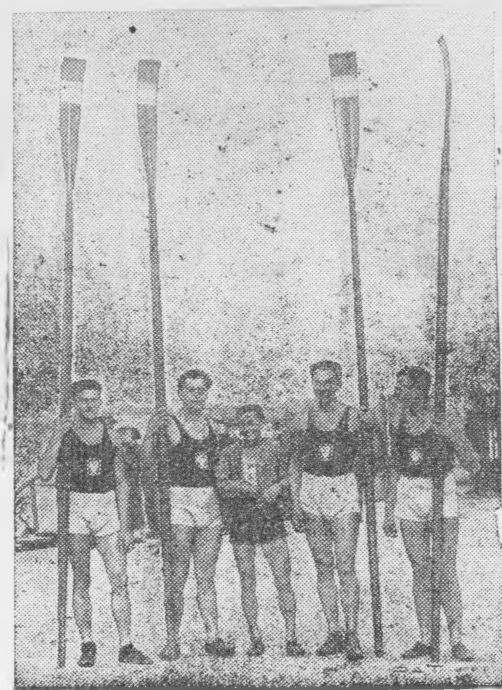
Ochrona przed lotnikami



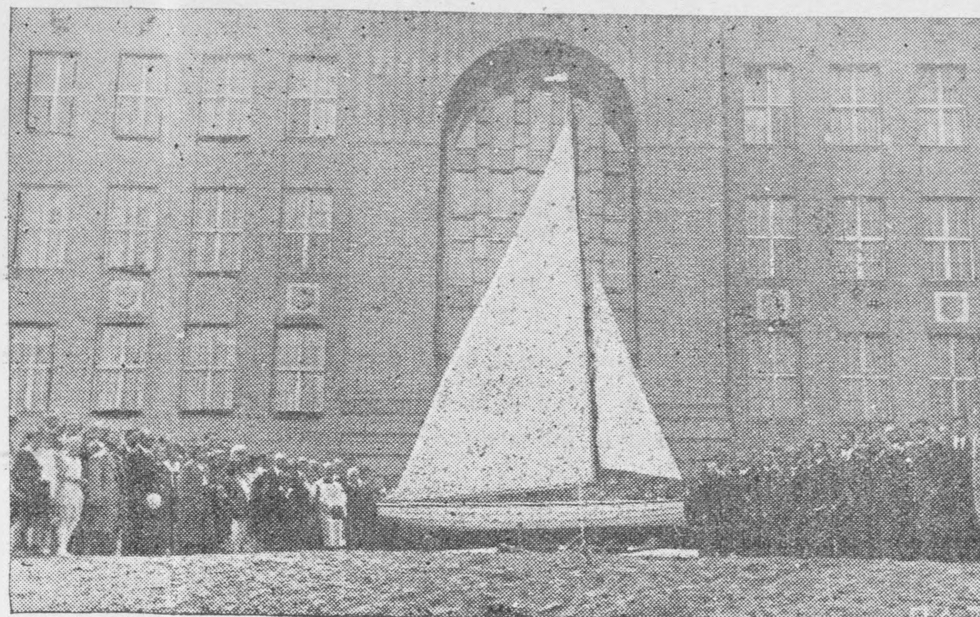
Nowoczesna technika wymyśla coraz to nowsze i coraz skuteczniejsze środki do walki z atakami lotniczemi. W czasie ostatnich manewrów wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które się odbyły w Stanie New Jersey, zastosowano nowe potężne aparaty, rejestrujące lot samolotów z bardzo dalekiej odległości. Na zdjęciu naszem widzimy całą baterję tych aparatów podsłuchowych.



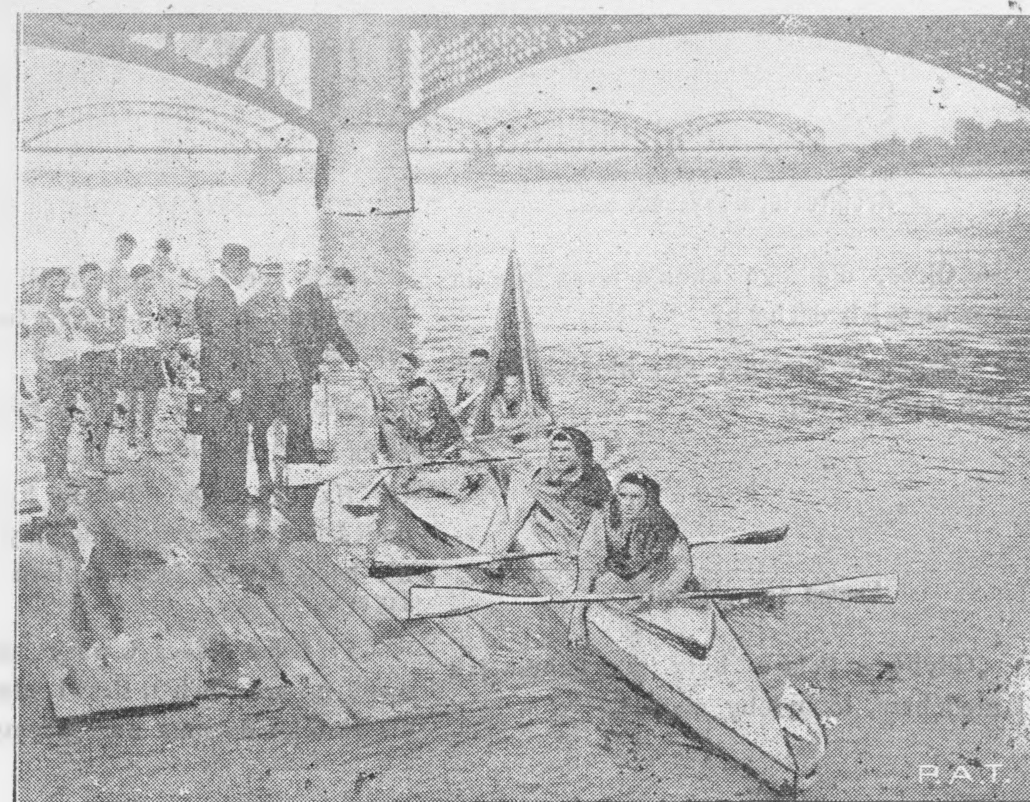
Do portu w Gdyni zawinął najnowszy statek żeglugi polskiej S/S „Lwów", wybudowany w stoczni duńskiej w Helsingör, dla polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego. „Lwów" jest bliźniaczym statkiem S/S „Lublin", odebranego przez polsko-brytyjskie towarzystwo z tej samej stoczni już przed kilku tygodniami. S/S „Lwów" posiada pojemność 1.308 ton reg. brutto. Jest on wyposażony w nowoczesne chłodnie i przeznaczony do przewozu ładunków produktów spożywczych. Statek ten kursować będzie regularnie raz na tydzień „Gdynia—Gdańsk—Hull. Na ilustracji naszej widzimy podobiznę S/S „Lwowa".



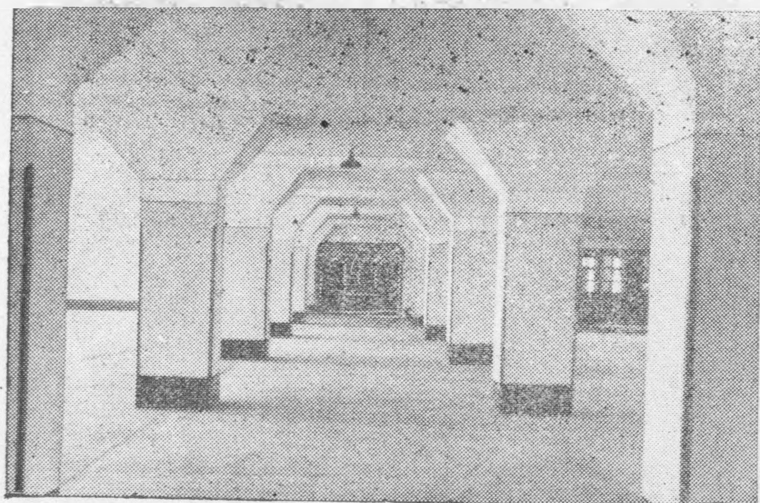
Na zdjęciu naszem widzimy czwórkę wioślarską, która walczyć będzie w Los Angeles o wawrzyny dla sportu polskiego.



W niedzielę 26. czerwca odbyło się w Gdyni zakończenie roku szkolnego pierwszego kursu rzemieślniczo-przemysłowego, zorganizowanego przez Towarzystwo Handlu Morskiego i Techniki Portowej. Przy tej sposobności poświęcona została żaglówka, wykonana całkowicie przez uczniów szkoły pod kierownictwem dyrektora szkoły inż. Zaleskiego. Na zdjęciu naszem widzimy żaglówkę zbudowaną przez uczniów na tle wspaniałego gmachu szkoły.



W dniu 1 lipca wyruszyło z przystani szkolnej w Warszawie 10 kajaków, które przybyły tu z Wilna w drodze do Bałtyku. Kajaki wileńskie odwiedzą Tczew, Gdynię, Hel i Puck. Wycieczka ta pozostaje pod kierownictwem dyrektora państw. seminarjum nauczycielskiego w Wilnie im. Tomasza Zana. Celem tej wycieczki jest zamanifestowanie węzłów, łączących młodzież szkolną wileńską z polskiem morzem. Na zdjęciu naszem widzimy jeden z kajaków wileńskich, opuszczający przystań w Warszawie.



Na nadbrzeżu Polskiem w porcie Gdyni wybudowany został nowy olbrzymi magazyn Państwowego Monopolu Tytoniowego, w którym magazynowany będzie importowany z zagranicy tytoń. Powierzchnia składowa wynosi ok. 10. tys. m kw. Na zdjęciu naszem widzimy szereg hal nowego magazynu.



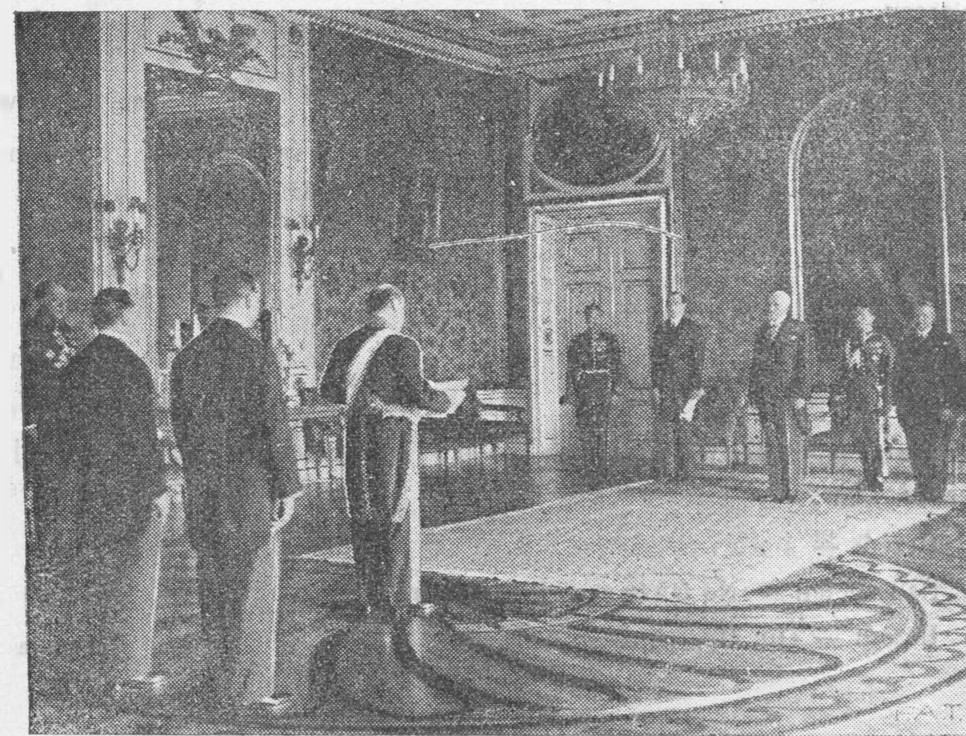
W dniu 4 lipca jako w 156-ą rocznicę proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych odbyło się w Parku Paderewskiego odsłonięcie pomnika Edwarda M. House'a, dłuta artysty rzeźbiarza polskiego Franciszka Black'a, ofiarowanego miastu przez Ignacego Paderewskiego.



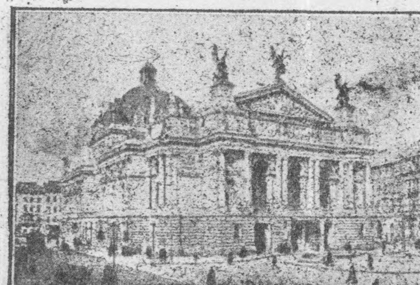
Pomnik Króla Jana Sobieskiego w „Prato Della Valle"



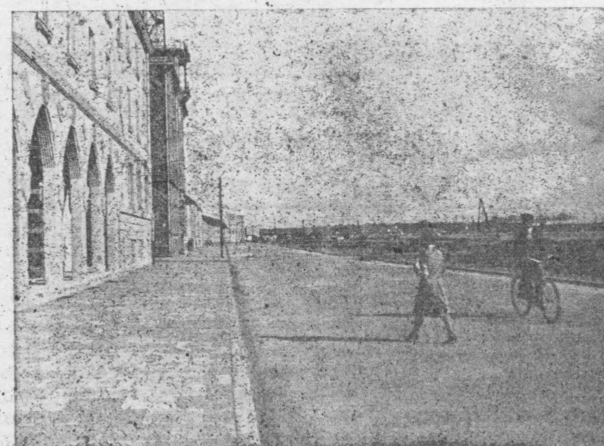
Przed kilku dniami odbył się w Stanach Zjednoczonych kongres partji republikańskiej na którym mianowano kandydata tej partji na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn. obecnego prezydenta Stanów Hoovera. Na zdjęciu naszem widzimy kandydata republikańskiego Hoovera.



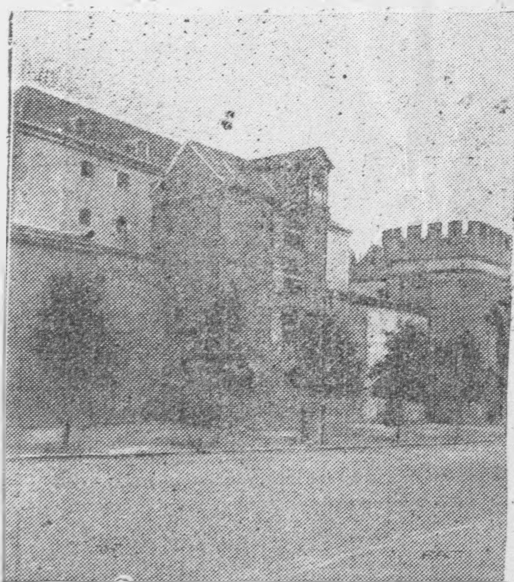
W dniu 4 lipca b. r. nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji p. Victor Cadere złożył p. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli wiceminister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck; szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta R. P. dr. Bronisław Hełczyński, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta R. P. płk. Głogowski oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego p. Prezydenta R. P. Na zdjęciu naszem widzimy p. Prezydenta R. P. w otoczeniu członków swego Domu Cywilnego i Wojskowego słuchającego przemówienia posła rumuńskiego.



Reduta sztuki polskiej na Kresach Teatr król. m. Lwowa.



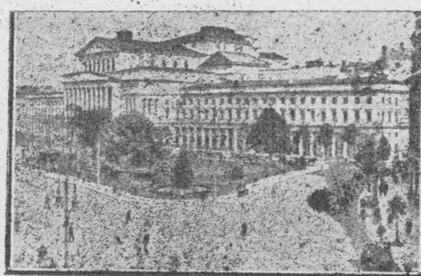
Jeden z widoków Gdyni.



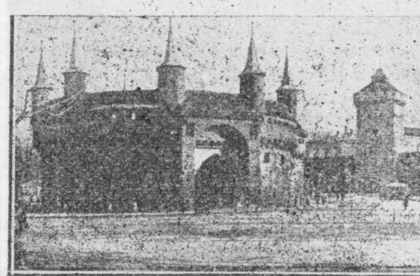
Resztki umocnień warownych m. Torunia.



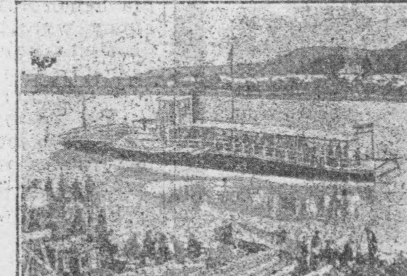
W czasie Kongresu Eucharystycznego, który przed kilku dniami obradował w stolicy Irlandji Dublinie, Ojciec Święty wygłosił do uczestników Kongresu za pośrednictwem watykańskiej radjostacji przemówienie. Na zdjęciu naszem widzimy Ojca św. odczytującego przed mikrofonem tekst swego przemówienia.



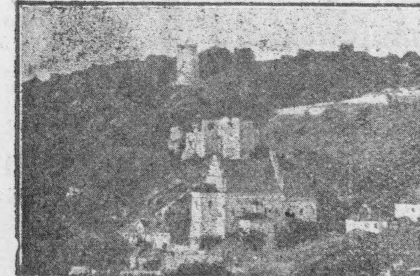
Teatr Wielki w Warszawie.



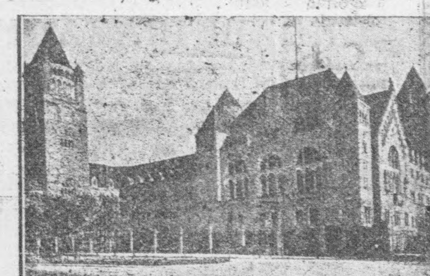
„Sukiennice" krakowskie.



Modna przejażdżka — wycieczka.



Kazimierz n/d Wisłą.



Zamek poznański.

H U M O R

Architektura kryzysowa.

— Ojcze, dlaczego budują teraz tyle domów o płaskich dachach?

— Zapewne dlatego, aby hipoteki leżały na nich bezpieczniej.

* * *

Logika opozycjonisty.

„Gdyby w Polsce było tak dobrze jak jest niedobrze, to byłoby nieźle".

* * *

Zagalopował się.

Gość w restauracji: — Panie gospodarzu! za ten minjaturowy rostbratelek liczysz pan aż trzy złote?... To trzeba już nazwać poprostu..

Restaurator, przerywając: — Niech pan tylko raczy pomyśleć, wszystko tak podrożało, że już od paru lat tylko dokładam do mego interesu.

Gość: — No, to najlepiejby dla pana było, gdybyś w takim razie zwinął swą budę:

Restaurator: — Dobrze, ale z czego będę wtedy żył?

* * *

Pojętny.

Trąba powiedz mi piąty przypadek od wyrazu „kury"!

Uczeń: — e-e-e...

Nauczyciel: — No jakże zawołasz na kurę?

Uczeń: — cip, cip, cip...

Szczyty roztargnienia:

Gdy profeor przychodzi z wykładem do domu, stawia parasol przy stole a sam ustawia się w kącie.

Innym razem ten sam profesor wraca do swego mieszkania.

Na drzwiach zauważa kartkę, którą sam umieścił z napisem: „Znajomych przyjmować nie będę dzisiaj, lecz dopiero w dniu jutrzejszym".

Profesor przeczytawszy siada zrezygnowany na schodach u drzwi własnego mieszkania i czeka do dnia następnego.

* * *

Bezczelność.

Pani: — Czemu odeszłaś z poprzedniego miejsca?

Pokojówka: — Z winy synka państwa, który mi zawsze przez dziurkę od klucza sypał w oczy piasek...

* * *

Szczyt niepowodzenia.

— „Iść do głowy po rozum i wrócić — z niczem.

* * *

Też żądanie.

Henio: — Panie profesorze! bardzobym prosił uwzględnić w mojem świadectwie ten szczegół, że moi rodzice są strasznie nerwowi.

Rodzinne traktowanie.

— No, Anielko, czy zadowoloną jesteś z nowej służby?

— Tak jest, ale wolałabym, żeby tego nie było, bo zaraz w pierwszym dniu pan dał mi całusa, a pani dała mi w gębę,

* * *

Temat na balu.

Nieobyty jeszcze w towarzystwie młody człowiek, podczas rozmowy na balu ze swoją danserką, zaciął się i nie wiedział, o czem ma z nią dalej rozmawiać. Chcąc jednak w jakiś sposób nawiązać dalszą rozmowę odzywa się:

— Strasznie mnie gniotą lakierki, czy panią także?

* * *

Żydek kombinator.

Jedno z kin warszawskich wyświetlało swego czasu znakomity film, w którym jeden obraz był wysoce pikantny i frapujący. Mianowicie na pięknej plaży żeńskiej szereg damulek przygotowywało się do kąpieli. W tym celu zaczęły panie rozbierać się. Gdy już miały spaść ostatnie okrycia, bez których ukazałyby się ich nadobne właścicielki w stroju Ewy, nadjeżdżał akurat pociąg i zasłaniał widok.

Pewien żydek uczęszczał pilnie na każde przedstawienie. Zapytany, czemu tak wytrwale pilnuje każdego przedstawienia, opowiedział ową scenę filmu, przyczem dodał: — Raz przecież pociąg się spóźni, choćby o pół minuty.

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.